

Sygn. akt IIK 378/13

1 Ds. 899/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25.03.2014r.

Sąd Rejonowy w Lubaniu Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Bartosz Gajewski

Protokolant: Aleksandra Hormańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lubaniu Zbigniewa Harasimiuka

po rozpoznaniu w dniach 06.12.2013r., 28.01.2014r., 25.03.2014r. sprawy karnej

przeciwko **B. K.**, c. E. i H. z d. Ł.

ur. (...) w L.

oskarżonej o to, że :

1. w okresie od 2010r. do 2011r. w W. woj. (...) będąc zobowiązana z mocy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jako jednoosobowy właściciel firmy Handlowo Usługowej (...), działając w jej imieniu i reprezentując ją na zewnątrz oraz wykonując czynności w sprawach zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, nie dopełniła ciężącego na niej obowiązku zgłoszenia pracownika J. U. (1) do ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego, a co za tym idzie nie opłacała składek, które winny być w części finansowane przez w/w ubezpieczonego pracownika stanowiąc należne składki emerytalne, rentowe, zdrowotne i chorobowe na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych,

tj. o czyn z art. 219 k.k.

2. we wrześniu 2011r. w L. woj. (...) będąc zobowiązana z mocy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jako jednoosobowy właściciel firmy Handlowo Usługowej (...), działając w jej imieniu i reprezentując ją na zewnątrz oraz wykonując czynności w sprawach zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, wbrew obowiązkowi nie zawiadomiła w terminie właściwego organu o zaistniałym wypadku przy pracy J. U. (1), który wykonując prace ziemne doznał uszkodzenia ciała w postaci złamania trzonu kości piszczelowej lewej, skutkujące rozstrojem zdrowia powyżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 221 k.k.

3. w nieustalonym dniu września 2011r. w L. powiatu (...) woj. (...), będąc odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełniła wynikającego stąd obowiązku i przez to naraziła pracownika J. U. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, że dopuściła pokrzywdzonego do wykonywania prac ziemnych bez wymaganych prawem badań lekarskich, szkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, odzieży ochronnej, w wyniku czego J. U. (1) podjął pracę w niezabezpieczonym prawidłowo wykopie ziemnym przy montażu rur, gdzie w wyniku osunięcia się skarpy ziemi doznał obrażeń ciała w postaci złamania trzonu kości piszczelowej lewej,

tj. o czyn z art. 220§1 k.k.

I. uniewinnia oskarżoną B. K. od popełnienia zarzucanych jej czynów opisanych w pkt I – III części wstępnej wyroku,

II. na podstawie art. 632 pkt 2 kpk kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

M. i M. W. (1) zlecieli firmie reprezentowanej przez R. K. montaż pompy ciepła mającej służyć do ogrzewania ich nowo wybudowanego domu. Wszystkie czynności związane z realizacją tej inwestycji M. W. (1) uzgadniała z R. K.. Budowa pompy ciepła składała się z dwóch etapów. Pierwszy etap to prace ziemne związane z koniecznością instalacji wymiennika ciepła. Drugi etap to montaż w budynku urządzeń – pompy ciepła oraz ogrzewania podłogowego. M. i M. W. (1) za prace ziemne zapłacili bezpośrednio R. K. bez rachunku. Natomiast urządzenia instalowane w budynku zostały przez nich zakupione na fakturę Vat wystawioną przez firmę (...)H.U. B. K., z którą nigdy się nie spotkali.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonej – k. 106, k. 166, zeznania J. U. – k. 2, P. M.-k.167, M. W. – k. 54, k. 190v, M. W. – k. 75)

Przy wykonywaniu robót ziemnych na terenie działki M. i M. W. (1) pracowali P. M. (2) – oficjalnie zatrudniony w firmie (...) w charakterze mechanika oraz J. U. (1) – osoba, która okazjonalnie, sezonowo wykonywała dla B. K. i R. K. prace ogrodnicze, a nadto był „zatrudniona” przez R. K. przy pracach związanych z instalacją pomp ciepła. Nadzór nad pracującymi w/w osobami sprawował R. K., który dowodził pracownikami na miejsce wykonywanego wykopu i zlecał im określone prace.

Na przełomie sierpnia i września 2011 r., podczas wykonywanych robót ziemnych, gdy J. U. (1) znajdował się w wykopie i układał rury, na skutek zahaczenia łyżką koparki ziemi znajdującej się powyżej wykopu, doszło do usunięcia ziemi na nogę J. U. (1) i jej złamania. Po tym zdarzeniu P. K. i P. M. (2) wyciągnęli pokrzywdzonego i zadzwonili do R. K. informując go o zdarzeniu. R. K. zawiadził J. U. (1) do miejsca jego zamieszkania. Przez okres 2- 3 tygodni po wypadku, B. K. odwiedzała poszkodowanego, wspomagając go jedzeniem i pieniędzmi.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonej – k. 106, k. 166, zeznania J. U. – k. 2, zeznania P. M.- k.167, M. W. – k. 54, k. 190v, M. W. – k. 75)

W czasie wykonywania w/w inwestycji oskarżona B. K. prowadziła firmę (...)H.U. B. K., zaś nieżyjący już R. K. prowadził firmę (...), której przedmiotem działalności było między innymi wykonywanie instalacji wodno – kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych i klimatyzacyjnych. Nadto to firma (...) leasingowała sprzęt budowlany w postaci koparki – ładowarki C., która służył do wykonywania robót ziemnych na terenie posesji państwa W. w czasie wypadku, któremu uległ nieżyjący J. U. (1).

(dowód: wyjaśnienia oskarżonej – k. 106, k. 166, M. W. – k. 54, k. 190v, M. W. – k. 75, zaświadczenie – k. 39, k. 176, k. 178, faktury – k. 179, k.180, k. 186, akt zgonu – k. 173, zdjęcia – k. 90)

B. K. nie przyznał się do zarzucanego jej czynu wyjaśniając, że nie zatrudniała J. U. (1), a jedynie pomagał jej przy pracach ogrodowych.

B. K. nie była uprzednio karana.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego – k. 178, karta karna – k. 100)

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Sąd jako wiarygodne ocenił wyjaśnienia oskarżonej gdy utrzymywała, że J. U. (1) wykonywał na jej zlecenie jedynie sezonowe prace ogrodnicze. Nadto nie było żadnego argumentu, aby podważyć tę część jej relacji gdy twierdziła, iż w tym czasie gdy doszło do wypadku, jej mąż R. K. prowadził firmę (...) Firma Handlowo – Usługowa. Tak zaprezentowane stanowisko znajduje bowiem potwierdzenie w ujawnionym chociażby w sprawie dokumencie w postaci wypisu z CEiIoDG, czy też zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej.

Jako niewiarygodne natomiast Sąd potraktował te jej zapewnienia, gdy przekonywała, iż nie wiedziała, że J. U. (1) wykonuje jakkolwiek prace na rzecz jej męża przy montażu pomp ciepła. Takie twierdzenia są bowiem sprzeczne z zasadą doświadczenia życiowego gdy zważyć, że na budowie oprócz jej pracownika – P. M. (2) pracował jej syn P. K., który z pewnością zdawał jej relację o podstępie prac ziemnych, tym bardziej, że to z kolei jej firma zaopatrzyła państwa W. w elementy pompy ciepła znajdujące się w budynku. Oskarżona zatem musiała wiedzieć, że na budowie pracuje nie tylko jej mąż – jako nadzorca, a także P. M. (2) (formalnie jej pracownik) P. K. (syn) oraz znany jej osobiście J. U. (1).

Zdaniem Sądu jako prawdziwą potraktował należy także relację samego pokrzywdzonego, który opisał okoliczności jego zatrudnienia oraz prac wykonywanych na budowie państwa W.. Jego relacja w kwestii zatrudnienia pozostaje w korelacji z tym, co utrzymywali z kolei P. M. (2) oraz W. W.. Wymienieni świadkowie stwierdzili bowiem, że nadzorem i wykonaniem inwestycji zajmował się R. K.. I jakkolwiek świadek wspominał, iż był zatrudniony w firmie (...), to przy tym dodał – „firmę tą prowadził R. K. mąż B. K. i to on mnie zatrudnił w firmie”. Zważywszy, że „zatrudnienie” było nieformalne, a świadek nie posiadał – jak wynika z jego relacji – wiedzy na temat tego, że R. K. w tym czasie także prowadzi działalność gospodarczą, to uznać trzeba, że nieprawdziwe (wynikające z niewiedzy) są jego twierdzenia, że zatrudniono go w firmie (...).

W pozostałym zakresie, a mianowicie okoliczności wypadku to z uwagi na fakt, iż pozostaje to irrelevantne dla wyrokowania w sprawie, Sąd odstąpi od omówienia tej części jego relacji.

Podobnie dla rozstrzygnięcia bez znaczenia pozostaje fakt, iż świadek P. M. (2) pierwotnie zaprzeczył, że na budowie doszło do wypadku, by następnie stwierdzić, że zdarzenie takie miało miejsce, lecz z wyłącznej winy J. U. (1).

Istotne natomiast jest to, co świadek zeznał na temat samego zlecenia i nadzoru nad realizacją inwestycji, podczas której doszło do feralnego wypadku. P. M. (2) przyznał, że to mąż oskarżonej zlecał wykonanie prac ziemnych, gdyż to właśnie on zawsze tym się zajmował. Ta jego relacja pozostaje w korespondencji z tym co utrzymywał sam pokrzywdzony oraz M. W. (1), która twierdziła, że wszystkie szczegóły związane z realizacją uzgadniała z R. K., on przywoził pracowników na miejsce prac, a B. K. nigdy nie poznała.

Z tych samych względów wiarą należy obdarzyć zeznania w/w M. W. (1) oraz M. W. (2). Świadczeni zrelacjonowali zdarzenia tak jak zapamiętali i przy braku dowodów przeciwnych, nie było żadnego racjonalnego argumentu, aby im nie zawierzyć.

W końcu na przymiot wiarygodności zasługują zeznania K. M., choć z racji braku wiedzy na tematy istotne dla rozstrzygnięcia, jego zeznania nie były przydatne do czynienia zasadniczych ustaleń faktycznych w sprawie.

W ocenie Sądu na przymiot wiarygodności zasługują również dokumenty załączone do akt sprawy. W związku z faktem, iż zostały one sporządzone bądź to przez właściwe organy, w granicach przysługujących im kompetencji oraz w formie przewidzianej przez przepisy, bądź też ich treść nie była podważana, Sąd nie znalazł żadnych podstaw do podważenia ich autentyczności, czy też prawdziwości zawartych w nich twierdzeń.

Poczynione ustalenia faktyczne w sprawie nie dały żadnych podstaw, aby uznać, że oskarżona swoim zachowaniem popełniła zarzucane jej przestępstwa.

Inkryminowane jej przestępstwa mają charakter indywidualny, co oznacza, że ich sprawca może być wyłącznie osoba, na którą przepisy prawa nakładają stosowne obowiązki w stosunku do zatrudnionych formalnie lub też nieformalnie pracowników. Innymi słowy, aby oskarżona mogła ponieść odpowiedzialność karną w sprawie konieczne jest ustalenie, że była ona dla J. U. (1) pracodawcą. Tymczasem z zaprezentowanego wyżej materiału dowodowego wynika, iż wszystkie czynności związane z pracami ziemnymi podczas których doszło do feralnego wypadku, sprawował jej mąż – R. K., który co najistotniejsze w tym czasie prowadziła także działalność gospodarczą, która w swoim zakresie obejmowała prace budowlane. Co więcej to R. K. przywoził pokrzywdzonego na plac budowy, wydawał mu polecenia i

mu płać. Nadto to R. K. rozliczał się z inwestorem, ustalał zakres prac i ich poszczególne etapy. W końcu to maszyny R. K. były wykorzystywane do tych prac budowlanych.

Tymczasem naprowadzone wyżej okoliczności uszły uwadze prokuratora, który nie sprawdził czy w czasie, gdy J. U. (1) pracował u R. K., tenże prowadził działalność gospodarczą. Gdyby w tej kwestii dochował należytej staranności, to jest niewątpliwym, że nie sformułowałby w stosunku do oskarżonej zarzutów i w konsekwencji bezpodstawnego jak się okazało aktu oskarżenia.

Z tych też przyczyn, Sąd uniewinnił B. K. od wszystkich zarzucanych jej czynów.

O kosztach Sąd zdecydował w oparciu o przepisy powołane w wyroku i obciążył nimi Skarb Państwa.